Nr. 495. We Lwowie czwartek dnia 26 października 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Walka z agrarjuszami w Niemczech.

Lwów, 26 października.

Od kilku tygodni już trwa w Niemczech walka energiczna przeciw wszechwładnym wpływom agrarjuszów w zakresie stosunków celnych. Bezpośrednią przyczyną niemal powszechnego oburzenia opinji mieszczańskiej jest niesłychany wzrost ceny mięsa, wywołany przez całkowite niemal zamknięcie granicy dla dowozu bydła i trzody z Rosji i Austrji. Stało się to wskutek starań partji agrarnej, domagającej się ochrony celnej dla krajowej hodowli bydła i obiecującej wzrost tej hodowli, który zaspokoić miał w zupełności potrzeby mięsa w Niemczech. Jak zawodnemi okazały się owe obietnice, widać ze wzrostu cen z roku na rok. Sięgają one obecnie w Berlinie 142 marek za centnar podwójny mięsa wołowego — wobec 119 marek w r. 1898 — jednocześnie zaś spożycie mięsa spadło z 96·3 kg. na 92·7 kg. rocznie na jednostkę ludności.

Agrarjusze — pisze jeden z korespondentów — próbowali usprawiedliwiać się, składając winę podniesienia się cen mięsa na zmowę rzeźników itp. Bezpodstawność tego twierdzenia ujawnia statystyka, wykazująca, iż ilość bydła, przypadająca na 100 mieszkańców w Niemczech, spadła z 35·4 sztuk w r. 1897 na 32·2 sztuk w r. 1904. To też oburzeniu konsumentów dają wyraz liczne wiece, zwoływane *ad hoc* w rozmaitych miastach. W Berlinie, na zebraniu deputowanych, wystąpił z ostrą krytyką postępowania pokornego sługi agrarjuszów, ministra Podbielskiego, znany członek parlamentu, dr. Gerlach. Tymczasem jednak osiągnięto tylko tyle, że liczbę trzody chlewnej, mającej prawo przywozu przez pogranicze polskie zwiększono o 200 sztuk miesięcznie, co oczywiście brakowi mięsa w Niemczech zaradzić nie może. Wobec tego zrozumiałą się staje uchwała kilku miast nadreńskich, polecająca wczesne zamówienie na pobrzeżu morza Niemieckiego dużych partyj ryb suszonych, aby w ten bodaj sposób wpłynąć na niepomierny wzrost cen mięsa.

W związku z tą walką z agrarjuszami niemieckimi są pogłoski o bliskiem już jakoby ustąpieniu Podbielskiego ze stanowiska ministra rolnictwa.

Barbarzyństwo w kolonjach.

Z powodu głośnej sprawy Gentila, oskarżonego, jak wiadomo, przez zmarłego niedawno podróżnika Brazzę, o barbarzyńskie obchodzenie się z murzynami w Kongo francuskiem, zarzuca socjalistyczny poseł Rouanet w czasopiśmie *Humanité* ministrowi kolonji, że usiłuje głośny skandal zatuszować i grozi mu interpelacjami w Izbie. Zarazem przytacza cały szereg obrazków z życia kolonij francuskich w Afryce, które świadczą istotnie o niesłychanem wprost barbarzyństwie Europejczyków.

I tak np. wysłano przed dwoma laty silny oddział wojska z kilku armatami dla ukarania wsi Sarkadje za opór przeciw władzom francuskim. Dowódca tego oddziału, kapitan B., zbłądził jednak w marszu i zamiast do wsi Sarkadje, przybył do wielkiej osady Langa, zamieszkanej przez ludność spokojną. Na wieść o zbliżaniu się wojska francuskiego, mieszkańcy tej wsi wylegli bez broni i ofiarowali żołnierzom chleb, owoce i mięso. Dwa dni oddział biwakował nieopodal osady, żywiąc się suto prowiantami przez tuziemców dostarczonymi. Ale kapitanowi nie podobał się spokój i uprzejmość murzynów. Dla karjery potrzeba mu było „czynu wojennego“, a za taki uchodzi zajęcie wsi murzyńskiej. Do Sarkadje było za daleko, a zresztą kto tam wie, czy i w Landze nie ma zarzewia rewolucji. Trzeciego dnia kazał tedy żołnierzom stanąć pod bronią i gdy krajowcy z nowym prowiantem zbliżyli się do obozu, wziął od nich wprawdzie żywność ofiarowaną, ale do odchodzących rozpoczął ogień karabinowy. Dwie godziny trwało to strzelanie. Potem wystąpiła artylerja i z łatwością zburzyła ogrodzenia wioski, a w końcu oddział poszedł do szturmu i naturalnie z łatwością bezbronną zdobył osadę.

Korespondent, który Rouanetowi doniósł o tym fakcie, dodaje, że około 60 kobiet i 40 dzieci walało się we krwi przed chatami wioski zburzonej, którą następnie podpalono, rzucając rannych i trupy w płomienie, aby usunąć ślad rzezi. Kapitan został niebawem majorem. Z innych listów prywatnych, które cytuje poseł socjalistyczny, wynika, że gwałcenie kobiet murzyńskich należy do stałego repertuaru rozrywek żołnierskich i urzędniczych w kolonjach francuskich.

Być może, że w wywodach Rouaneta jest sporo przesady lub nawet zmyślenia, ale w całym szeregu faktów, już ustalonych i stwierdzonych w sprawie Gentila, tudzież procesach różnych kulturtregerów niemieckich i belgijskich, nawet takie potworności, jak barbarzyństwo opisane powyżej, wydaje się prawdopodobnem.

Do polskiej młodzieży prawniczej.

W chwili, kiedy cały zastęp młodzieży polskiej, po złożeniu trzeciego egzaminu państwowego na wydziale prawa, opuszcza mury obu uniwersytetów krajowych, by po latach mozolnej nauki oddać się zawodom praktycznym, nie będzie może od rzeczy zwrócić jej uwagę na nasze sądownictwo.

W ostatnich czasach dużo u nas mówiono i pisano o zbiurokratyzowaniu naszego społeczeństwa, wykazując zgubny wpływ powszechnego garnięcia się naszej młodzieży wyłącznie do urzędów. Nie ulega wątpliwości, że zarzuty w tym względzie społeczeństwu naszemu czynione, na ogół biorąc, były i są uzasadnione, że jednak o hyperprodukcji przyrostu kandydatów na posady urzędowe w naszym kraju mowy jeszcze nie ma, tego najlepszym dowodem jest fakt, iż w chwili obecnej sąd krajowy wyższy we Lwowie nie może obsadzić dwudziestu kilku wolnych posad auskultantów z powodu braku prawników, ubiegających się o nie.

Ujemnego znaczenia tego faktu — zdaje się — udowadniać nie potrzeba, skoro się tylko zważy, niesłychaną doniosłość dla nowożytnego społeczeństwa administracji sądowej, obejmującej olbrzymie dziedziny prywatnych i publicznych stosunków prawnych i wnoszącej w sfery tych stosunków ład i ochronę, a tem samem trwałość i pewność rozwoju.

Chwila wprowadzenia w życie nowych ustaw procesowych i wyposażenia naszych sądów w odpowiednią ilość sił roboczych, otworzyła w naszym kraju nowy okres życia prawnego o nieocenionej wprost doniosłości gospodarczej i socjalnej. Gdyby tedy przypływ nowych pracowników miał ustać na czas dłuższy, wówczas nad krajem naszym zawisłaby formalna katastrofa, któraby była zdolną tętno życia prawnego, a tem samem i ekonomicznego na długie lata osłabić, a kraj w odmęt stosunków, w tym względzie przed reorganizacją sądownictwa panujących, ponownie pogrążyć.

Do tego nie powinna żadną miarą dopuścić nasza patrjotyczna młodzież polska, a w szczególności ta, która z rzetelnem usiłowaniem oddawała się na uniwersytecie nauce prawa.

Wszak dla prawnika izba sądowa to najbliższe sąsiedztwo, niemal siostrzyca uniwersyteckiej sali wykładowej, tak, jak dla medyka, lub przyrodnika pracownia. I pierwsi i drudzy teorję na ławie szkolnej zdobytą tutaj w całej jej niepokalanej, ubocznymi względami niezwężonej pełni stosować mogą.

Nie możemy atoli zasłaniać przed oczyma młodzieży faktu, że służba sądowa wymaga wytężonej, a niejednokrotnie ofiarnej pracy; kto jednak kocha i znój i trud i lud, kto odczuwa dostojność i majestat niezawisłego sędziego, temu ona z pewnością lekką i miłą będzie.

Z Królestwa.

Język polski na kolejach.

Z Warszawy donoszą, iż język polski wprowadzono w całej rozciągłości do korespondencji wewnętrznej na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Prócz tego obiegają wieści, że dotychczasowy dyrektor tej kolei, Rosjanin, Łapszyński, zostanie tylko inspektorem rządowym, a dyrektorem, dotychczasowy dyrektor finansowy, p. Karol Strassburger.

Napady i zamachy.

Z Warszawy donoszą, że onegdaj nieznani sprawcy zastrzelili dwóch żołnierzy policyjnych, wieczorem zaś nieznani ludzie napadli na kilku robotników i zabili jednego z nich, siedmiu zaś ciężko ranili.

Na Nowem Bródnie, w pobliżu Pelcowizny, zabito strzałami z rewolweru dwóch strażników ziemskich. Pod Warszawą nieznani sprawcy napadli na ślusarza kolejowego F., dążącego do roboty i strzeliwszy do niego kilka razy, zranili go ciężko.

Ruch przedwyborczy.

Od kilku dni odbywają się w Towarzystwie kredytowem m. Warszawy narady obywateli, mających cenzus wyborczy, celem porozumienia się co do kandydatur wyborców. Okazuje się, że jak dotąd, zorganizowani są w Warszawie (prawdopodobnie i na prowincji) tylko prawyborcy żydzi. Wśród tutejszej zaś ludności chrześcijańskiej panuje co do zbliżających się wyborów zupełny zamęt; przynajmniej na razie jeszcze stawiać nie można żadnych horoskopów co do wyniku wyborów w Warszawie. Tutejsi prawyborcy chrześcijanie rozstrzeleni są na cały szereg grup, zwalczających się nawzajem. Być jednak

może, że w ostatniej chwili, wobec niebezpieczeństwa zwycięstwa żydów, nastąpi pomiędzy nimi porozumienie. Jest to tem prawdopodobniejsze, że w szerokich kołach tutejszego mieszczaństwa odzywać się zaczynają głosy, aby powierzyć mandaty warszawskie ludziom, najlepiej obeznanym ze sprawami i potrzebami miasta, bez względu na ich przekonania polityczne.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Strejki.

Warszawa. W Łodzi i Pabianicach robotnicy kilku wielkich fabryk strejkują; dotychczas bierze udział w bezrobociu 40.000 osób, a oczekują zawieszenia pracy w innych jeszcze pracowniach. W gub. piotrkowskiej, gdzie grozi wybuch strejku kolejowego, ma być ogłoszony stan oblężenia. Na liniach kolejowych Warszawa-Mława, Warszawa-Kowel i Warszawa-Brześć litewski ruch wstrzymano.

Ordynacja wyborcza dla Królestwa.

Warszawa. Projekt ordynacji wyborczej dla Królestwa Polskiego przedłożony już został carowi do zatwierdzenia.

Z uniwersytetu warszawskiego.

Warszawa. Katedrę literatury polskiej w tut. uniwersytecie ma objąć według pogłoski prof. Teodor Wierzbowski i będzie wykładał po polsku za pensją a bezpłatnie po rosyjsku dla studentów Rosjan.

Z Łodzi.

Łódź. Na zebraniu instytucyi finansowych i ekonomicznych wybrano delegatów do komisji warszawskiej dla obrad nad samorządem.

Z caratu.

Niesubordynacja w wojsku rosyjskiem.

Głównodowodzący okręgu wileńskiego generał Freze ogłosił rozkaz dzienny do wojska, w którym występuje przeciwko „nieprzyzowitemu zachowaniu się żołnierzy na ulicach". Z dalszego toku widać, iż nieprzyzwoitość ta polega na częstych wypadkach lekceważenia oficerów. Tymczasem ci ostatni doznawszy „gburowatego nieokazania należnego im osobiście uszanowania", chowają ów despekt do kieszeni.

Hrabina Witte u carowej.

Z Petersburga nadchodzi wiadomość, że małżonka hr. Wittego oficjalnie przedstawiona została carowej i że miała dłuższą u niej audjencję. Jest to wypadkiem dnia w petersburskich kołach dworskich, a dowodzi — zdaniem pism wiedeńskich — że stanowisko Wittego jest dziś wprost dominujące w Petersburgu. Pani Witte, jako żydówka z domu, która dopiero później przeszła na prawosławie, miała dotychczas u dworu, a nawet do salonów arystokracji rosyjskiej wstęp zamknięty, z tej strony nawet wprost ją bojkotowano. Obecnie przyjęta przez carową, stała się, jak z radością podnosi jedno z pism wiedeńskich: „hoffähig". Odtąd odgrywać będzie w życiu dworskiem rolę, odpowiadającą stanowisku swego męża.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Strejk kolejowy.

Petersburg. (Pet. ag.). Zjazd delegatów urzędników kolejowych uchwalił natychmiast zwrócić się do ministra komunikacji ks. Chiłkowa i do prezydenta komitetu ministrów Wittego z następującemi przedstawieniami:

„Delegaci są prawdziwymi reprezentantami żądań urzędników i robotników kolejowych i zastępują cały personal kolejowy. Minęły już czasy, w których decyzję o kwestjach tak doniosłych można było powziąć na drodze administracyjnej. Wszystkie żądania klas pracujących muszą być uregulowane na zasadzie ustawy, uchwalone przez reprezentację wolnego narodu całej Rosji.

Stawia się tylko jedno żądanie: natychmiastowe zapewnienie praw politycznych i wolności, oraz zwołanie zgromadzenia konstytuującego w drodze powszechnego i bezpośredniego głosowania. Nie należy zmuszać kraju do zbrojnej rewolucji i nie powinno się dopuścić do ponownego rozlewu krwi. Naród dość już krwi przelał w Mandżurji i obecnie we wszystkich miastach Rosji.

Jeżeli podniesione będą wątpliwości co do uprawnienia delegatów, ażeby mienili się się reprezentantami całego personalu kolejowego, to delegaci zastrzegają sobie prawo udzielenia personalowi innych rad co do środków wywalczenia lepszej przyszłości".

Moskwa. (Pet. ag.). Strejk robotników kolejowych rozszerza się. Dotychczas obejmuje on miasta: Symbirsk, Jekaterynosław, Kijów, Smoleńsk, Woroneż, Saratów, Charków, Symferopol, Jarosław, Niżny Nowogród.

Wczoraj w południe tłum, liczący około 500 osób, zbliżył się do stacji dworca towarowego linji Moskwa—Kursk. Oficer, który na czele oddziału żołnierzy obsadził dworzec, zagroził ogniem, poczem tłum się rozszedł. Na linji Moskwa—Windawa—Rybińsk, wczoraj pociąg pospieszny dojechał tylko do stacji Podmoskownaja, skąd podróżni musieli pieszo udać się do Moskwy.

Na linji Moskwa—Kazań czeka 2.000 osób na odjazd pociągu; są to po największej części ludzie biedni. Od zarządu kolei otrzymują codzień odszkodowanie za koszta pobytu; podróżni II klasy otrzymują dziennie rubla. Na linji Moskwa—Petersburg dziś w nocy przybył tylko specjalny pociąg z ministrem Chiłkowem, zresztą pociągi nie kursują.

Pewna liczba strejkujących usiłowała wczoraj zatrzymać ruch w głównym urzędzie pocztowym, ale wojsko rozpröszyło ekscedentów.

Petersburg. Pierwszy zjazd delegatów kolejowych uchwalił naprzód memorjał w sprawie potrzeb i żądań kolejarzy. Referent podniósł konieczność wręczenia odpisu tego memorjału hr. Wittemu.

Omawiano następnie inne doniosłe kwestje, mianowicie sprawę zwołania konstytuanty. Uchwalono wysłać dwie deputacje, złożone każda z pięciu członków, z poleceniem wręczenia memorjału Wittemu i ks. Chiłkowowi, oraz czekać na powrót deputacji. Około północy wróciła deputacja wysłana do ks. Chiłkowa i doniosła, że nie zastała ministra; udał się on do Peterhofu celem zdania sprawy carowi o wypadkach w Moskwie. Deputacja jednakże memorjał zostawiła, z prośbą zawiadomienia o powrocie ministra, celem ustnego konferowania z nim, bo zjazd kolejarzy czeka do północy na odpowiedź.

Po powrocie deputacji, wysłanej do Wittego, jeden z jej członków zdał sprawę z przyjęcia, jakiego doznała. Zgromadzenie wysłuchało relacji z wytężoną uwagą. Mowca opowiedział, że deputacja, którą natychmiast dopuszczono do Wittego, otrzymała odpowiedź, że rozmowa musi mieć charakter tylko prywatny, że jednak Witte nie ma nic przeciw jej ogłoszeniu.

Dalej oświadczył Witte, że memorjał zawiera liczne żądania, które w żadnym kraju nie mogłyby być urzeczywistnione, natomiast wiele innych żądań zasługuje na uwagę. W dalszym ciągu oświadczył się Witte przeciw zwołaniu konstytuanty i przeciw powszechnemu głosowaniu, które to żądanie widocznie jest dziełem wpływów postronnych, nie zaś istotną potrzebą kolejarzy.

Członek deputacji, która była u Wittego opowiedział dalej, że Witte uznał konieczność wolności zgromadzeń i prasy, która jaknajrychlej będzie przyznana. Wyraził też zdziwienie, że na kolejach, jak deputacja twierdzi, jeszcze zawsze panuje stan wojenny i sądził, że polega to na nieporozumieniach, które bezwłocznie będą usunięte. Jest on przeciwnikiem wszelkiego ucisku i rozlewu krwi, oraz zwolennikiem jak najdalej idącej wolności, jednakże niepodobna przepowiedzieć, w jaki sposób będzie należało strejkowi kres położyć. Naradzi się z ministrem komunikacji i uczyni, co będzie w jego mocy. Zdaniem jego wprzódy strejk musi ustać, a dopiero potem można przystąpić do wypracowania warunków pokoju. — Inny członek delegacji podniósł jeszcze, że Witte wyraził uznanie dla kongresu i jego działalności, dążącej do reformy przepisów pensyjnych i wyraził życzenie, ażeby kongres kolejarzy był instytucją stałą. — Na uwagę jednego delegata, że żądanie powszechnego głosowania nie jest dziełem wpływów postronnych, lecz rzeczywistą potrzebą i żądaniem prawie całego narodu rosyjskiego, odpowiedział Witte, że na całym świecie nie ma ani jednego uczonego, któryby był bezwzględnym zwolennikiem powszechnego prawa głosowania.

Jeden z mowców na kongresie na to powiedział: Nie powinniśmy się dziwić odpowiedzi Wittego, który jako prawdziwy urzędnik ciągle lawiruje i nie mówi nic stanowczego. Musimy wywrzeć przymus na władze, ażeby spełniły nasze żądania. Mowca wnosi odroczenie obrad kongresu aż do dnia 25 bm. (tj. do dziś), w którym to dniu odbędzie się konferencja z ministrem Chiłkowem. (Oklaski). Biurokracja — powiada mowca — nic nam nie da, musimy sami sobie wziąć.

Inny delegat rzekł: Spełniliśmy obowiązek swój, zestawiwszy nasze żądania i przedłożywszy je władzom, które muszą je spełnić. Odpowiedzialność spadnie na tych, którzy tego nie uczynią. Proszę ostateczną decyzję odroczyć aż do konferencji z Chiłkowem.

Tak też uchwalono, poczem członkowie zjazdu udali się gremialnie do uniwersytetu na zebranie.

Petersburg. (Tel. pryw.). Zjazd delegatów kolejarzy zaaprobował żądania towarzyszy Polaków.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Zgromadzenie kolejarzy w którem wzięło udział 8000 osób, a odbyte na uniwersytecie, uchwaliło ogłosić strejk z dniem 25 b. m. na wszystkich linjach kolejowych, zdążających do Petersburga. Obrady trwały do północy.

Odesa. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem rozpoczęło się w Odesie bezrobocie robotników kolejowych. Ani jeden pociąg nie odszedł z Odesy. Bezrobocie ogarnęło wszystkie koleje tzw. południowo-zachodnie.

Saratów. Przybyłych tu delegatów robotników i urzędników wszystkich stacji kolejowych aż do Kozłowa witano wszędzie wzdłuż drogi z zapałem. W Bałaszowie wszyscy robotnicy młynarscy, urzędnicy ziemstwa i zarządu miejskiego oraz monopolu wódczanego przyłączyli się do strejku. Wielu uczestników i chłopów wsi okolicznych kazało oświadczyć, że również przyłączą się do strejku.

Jekaterynosław. Urząd pocztowy i telegraficzny obsadzony jest wojskiem. Przyszło do starcia z ludnością, przyczem wojsko strzelało.

Warszawa. (Tel. wł.) Jutro rozpoczyna się strejk na wszystkich kolejach w Królestwie.

Język polski w szkołach.

Brześć litewski. (Tel. pryw.) W gimnazjum tutejszem wykład rozpoczął się w języku polskim.

Tolerancja religijna.

Petersburg. (Tel. pryw.) Dzienniki donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych uznało za niezbędne rozpatrzyć niezwłocznie szereg spraw, dotyczących tolerancji religijnej, między innemi o porządku mianowań duchowieństwa, o stawianiu krzyżów i figur katolickich, o procesjach katolickich, o przepisach co do kasaty klasztorów w Królestwie Polskiem, o małżeństwach z katolikami.

Strejk aptekarzy.

Moskwa. Właściciele aptek odbyli zgromadzenie, na którem uchwalili zamknąć wszystkie apteki, nie wydawać lekarstw i przyłączyć się do strejku pomocników aptekarskich, żądając reform politycznych.

Uchwały socjalistów.

Moskwa. Wczoraj zjazd partji socjal-no-demokratycznej uchwalił potworzyć w całej Rosji komitety lokalne celem równomiernego postępowania.

Napad morderczy.

Ryga. Na kasjera kolei Ryga-Oreł napadło dnia 24 bm. w centrum miasta o godz. 1szej po południu sześciu uzbrojonych ludzi i zastrzelili go. Zastrzelony miał przy sobie 25 tysięcy ludzi i jechał dorożką z banku państwa na dworzec kolejowy. Woźnica i konie są ciężko ranni. Mordercy zdołali uciec. Policja zachowywała się w czasie popełnienia tej zbrodni zupełnie bezczynnie.

Sejmy.

(*Telegr. „Dziennika Polskiego"*).

Sejm czeski.

Praga. Klub młodoczeskich posłów sejmowych zajmował się na wczorajszem posiedzeniu zgromadzeniem studenckiem, odbybytem w niedzielę, na którem zarzucono Młodoczechom, że w sprawie czeskiego uniwersytetu nie spełnili swego obowiązku. Klub energicznie protestował przeciw temu zarzutowi; mowcy dowodzili, że klub zrobił w tej sprawie wszystko, co było możliwe. Dalej obradowano nad przedłożeniem w sprawie ordynacji wyborczej; wyrażono zapatrywanie, że klub młodoczeski powinien oświadczyć się za zupełną, nie zaś za częściową zmianą ordynacji wyborczej.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Demonstracja socjalistów.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie socjalistów przy udziale 5.000 osób, na rzecz powszechnego głosowania. Po zgromadzeniu uczestnicy jego udali się na Ringstrasse i zaczęli urządzać manifestację. Policja stanęła im w drodze, poczem się rozeszli.

Parlament niemiecki.

Berlin. (Tel. pryw.). Parlament ma być zwołany na dzień 24 listopada rb. Mowę tronową wygłosi podobno cesarz osobiście.

Wojna Anglji z Niemcami?

Petersburg. Korespondent londyński *Nowego Wremieni* twierdzi, oparty na podstawie rzekomo jak najpewniejszej, że wybuch wojny Anglji z Niemcami jest nieunikniony i bardzo (?) bliski.

Loubet w Madrycie.

Madryt. Wczoraj odbyło się w ambasadzie francuskiej przyjęcie, wydane przez Loubeta na cześć króla hiszpańskiego. Obaj naczelnicy państw wygłosili serdeczne toasty.

Obsadzenie tronu norweskiego.

Kopenhaga. (Tel. wł.). Przybył tu Fritjof Nansen, podobno z polecenia rządu norweskiego, aby starać się o usunięcie trudności, z któremi jest jeszcze połączone objęcie tronu norweskiego przez księcia Karola. Na dworze duńskim niema jedności zdań w sprawie przyjęcia korony. Książę Karol domaga się zatwierdzenia swego wyboru przez lud norweski drogą głosowania powszechnego. Inni członkowie rodziny królewskiej są zdania, że uchwała parlamentu norweskiego wystarcza zupełnie.

Zatarg grecko-rumuński.

Bukareszt. (Tel. wł.). W licznych miastach odbyły się wielkie zebrania ludowe, na któ ych założono protest przeciw zachowaniu się rządu greckiego względem Rumunji i mordom, popełnionym przez Greków w Macedonji.

Rewelacje „Sun'a".

Nowy Jork. (Tel. wł.). Dziennik tutejszy *Sun* zapewnia, że można spodziewać się porozumienia się między Rosją i Anglją w sprawie rozgraniczenia obustronnych interesów w Azji. Anglja przestaje zajmować stanowisko odosobnione w polityce, którego trzymała się pod rządami królowej Wiktorji i zamienia się znowu na wszechświatowy czynnik polityczny.

Po porozumieniu się Anglji z Rosją, zatarg na wschodzie Azji groziłby jedynie Niemcom. Świadomość tego niebezpieczeństwa skłoniłaby cesarza Wilhelma do zrezygnowania z próby zapewnienia sobie nowych korzyści w Azji w następstwie wojny rosyjsko-japońskiej i do pokojowego załatwienia zatargu z Francją o Marokko. Zresztą — dodaje *Sun* — Niemcy, bez pomocy finansowej Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych, byłyby niezdolne do prowadzenia długiej wojny.

Londyn. Dyplomata norweski, bar. Wesel, przybył tu dziś rano z Kopenhagi i miał konferencję z ministrem spraw zagranicznych, Lansdownem.

Londyn. Jak słychać, ks. Artur Connaught, uda się do Tokio, aby wręczyć cesarzowi japońskiemu order Podwiązki.

Zwrot w polityce rosyjskiej.

(*Tel. wł. Dziennika Polsk.*).

Kolonia. (Tel. wł.). *Köln. Ztg.* donosi z Petersburga o sensacyjnym zwrocie w polityce rosyjskiej. Mianowicie twierdzi, że Rosja wreszcie zdecydowała się stanowczo na *entente cordiale* z Anglją.

Witte początkowo opierał się kurczowo przeciw temu i był za sojuszem z Niemcami, gdyż nie spodziewał się ze strony Francji tak silnego oporu, a szczególnie objawiającej się na polu finansowem agitacji przeciw temu. W ostatniej chwili car i Witte dali się jednak przekonać i car na sobotniej audjencji zawiadomił ambasadora francuskiego o swej decyzji. Wszelkie rokowania z Niemcami zostały zerwane.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent petersburski *Timesa* donosi: Ambasador angielski przed udaniem się na urlop, był na audjencji u cara, który mu oświadczył, iż Rosja gotową jest zawrzeć sojusz z Anglją. Ambasador udał się w tej sprawie do Londynu, a ambasador rosyjski w Londynie hr. Benkendorf przybywa do Petersburga.

Nie jest tajemnicą, iż Niemcy dokładali wszelkich starań, aby zawrzeć sojusz z Rosją i przeszkodzić jej w zawarciu sojuszu z Anglją i czyniły Rosji bardzo ponętne propozycje. Dokładnie propozycje te nie są znane, mówią, że szło tu o wspólne działanie na półwyspie bałkańskim i o podział Austro-Węgier.

Plan ten był forytowany przez Wittego, ale rozbił się o opór Francji. W związku z tem stoi dymisja ambasadora niemieckiego w Petersburgu.

Sprawa propinacji w sejmowej komisji budżetowej.

Komisja budżetowa obradowała dziś od 10tej do $^1/_2$2ej wyłącznie nad uregulowaniem sprawy propinacyjnej. Referent sprawy p. Abrahamowicz przedstawił stan rzeczy i we wnioskach swoich poszedł dalej, aniżeli Wydział krajowy. Zgadzając się z Wydziałem kraj., że miasta nie mają podstawy prawnej do odszkodowania wniósł, ażeby 37 miastom przyznać tytułem dotacji o 25% więcej, niż proponuje Wydział kraj., tj. 2 miljony koron. Wnosi zaś oprócz tego 200.000 koron rocznie jako dotację dla reszty miast do rozporządzenia Wydziału kraj. na lat 10 od 1 stycznia 1911 począwszy, celem zasilania miast nnych na cele asanacyjne i regulacyjne.

W dyskusji zabrał głos pierwszy p. hr. Piniński, który, zgadzając się z referentem, iż tytuł prawny owych 37 miast trudnoby oznaczyć, sądzi ze względów ogólnego dobra za rzecz słuszną i sprawiedliwą, by kraj, czerpiąc obecnie z nowego źródła, przeznaczył pewną część na te funkcje miast, któreby musiał objąć albo kraj, albo państwo, w razie, jeśliby miasta nie były w stanie ich spełnić. Niemożliwem jest dziś oznaczyć dokładnie stosunku dochodu propinacyjnego do opłat komunalnych w miastach, jednakowoż sądzi, że daty, które miał do rozporządzenia Wydział krajowy, dają podstawę do zaokrąglonej cyfry, przez referenta proponowanej. Zgadza się również na utworzenie osobnego funduszu, któryby miał służyć na wyjątkową pomoc innym miastom.

P. Jabłoński polemizując z poprzednimi mowcami udowadniał, że 2 miljony koron nie zaspokoją istniejących potrzeb i wniósł przyznanie 37 miastom dotacji w kwocie 3 miljonów koron.

P. dr. Głąbiński ze względu na ogólny stan finansów krajowych i na potrzeby inne, sądził, że możnaby przyznać $2^1/_2$ miljona koron.

P. dr. Bobrzyński podniósł piekące inne potrzeby krajowe, jak np. płace nauczycielskie i przestrzegał przed tendencją podwyższania wydatków dla pewnych kategorji, aż do maksymalnych granic. Zasada ta czyniłaby krzywdę innym ważnym wydatkom. W końcu wniósł wybór subkomitetu, któryby obmyślił szczegóły i zastanowił się także nad kodyfikacją, coby jednakowoż nie miało przewlec zupełnie obrad pełnej komisji.

P. dr. Fruchtmann, omawiając wyczerpująco sprawę pretensji miast, sądził, że najsprawiedliwszą zasadą byłoby oznaczyć procentowo, stosownie do dochodu, udział miast w zwiększonych dochodach krajowych.

P. dr. Loewenstein wniósł przyznanie 250.000 koron rocznie dla sześciu miast, dzierżawiących obecnie prawo propinacji, t. j. Jaworowa, Brodów, Buczacza, Gorlic, Brzeżan i Wadowic.

P. Urbański przemawiał także za innemi miastami, które nic nie zawiniły, że powyższego dochodu obecnie nie mają, więc tem więcej zasługiwałyby na poparcie.

P. dr. Leo zaproponował podwyższenie dotacji funduszu zasiłkowego dla mniejszych miast do 300.000 koron.

Marszałek krajowy hr. St. Badeni zwrócił uwagę, że klucz rozdziału dotacyj dla miast i innych celów będzie objęty nie ustawą, lecz uchwałą sejmową, która należy właściwie do budżetu na r 1911, tak, że nie jest koniecznem dziś rozstrzygać o stosunku dotacji miast poszczególnych. Idąc bowiem w tym kierunku trzebaby i o innych potrzebach już dziś rozprawiać, jak n. p. o płacach nauczycielskich, i t. p.

P. dr. Małachowski wnosi, ażeby subkomitet zastanowił się nad ważnemi kwestjami, pomieszczonemi w petycji wszystkich Izb handlowych i Związków przemysłowych i nad sprawą przyznania przynajmniej dodatku drożyźnianego nauczycielstwu ludowemu na najbliższe lata.

W głosowaniu wnioski, by 37 miastom przyznano 3 miljony, ewentualnie $2^1/_2$ miljona koron, nie uzyskały większości.

Uchwalono większością głosów przyznać 37 miastom dotację w kwocie 2 miljony koron i wybrano subkomitet, złożony z posłów: Abrahamowicza, Bobrzyńskiego, Pinińskiego, Fruchtmanna i Löwensteina, który ma przedłożyć wnioski kodyfikacyjne ustawy, wnioski co do przyznania innym miastom dotacyj i wogóle przedstawić pełnej komisji definitywne propozycje w całej sprawie propinacyjnej.

W obradach brał udział komisarz rządowy radca dworu Jaegerman, który weźmie też udział w pracach subkomitetu.

KRONIKA.

Lwów 25 października.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +4° R. Deszcz.

Wiadomości osobiste.

Ks. biskup Fischer, sufragan przemyski i ks. Wałęga, biskup tarnowski, bawią we Lwowie i wezmą udział w uroczystości beatyfikacyjnej „trzech błogosławionych" w kościele OO. Jezuitów.

Z Uniwersytetu. Pan Stanisław Platowski rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

Nowe posady geometrów. Minister skarbu zezwolił utworzenie 29 nowych posad geometrów przy ewidencji katastru podatku gruntowego, przyzwoliwszy już poprzednio na rok 1905 sześć nowych posad. Te nowe posady zostaną w ciągu następnych lat stopniowo (w roku 1906 sześć posad) obsadzone, w miarę uzyskania odpowiednio ukwalifikowanych kandydatów.

Druga wielka wystawa jesienna. Otwarcie drugiej wielkiej wystawy jesiennej, które odbyło się w dniu dzisiejszym w południe zgromadziło w salonach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych liczne grono osób. Prócz wielu pań, paru posłów sejmowych i kilku mecenasow sztuk pięknych stawił się niemal w pełnym komplecie lwowski świat artystyczny Przybyli więc artyści malarze: Augustynowicz, Bratkowski, Ćwikliński, Dębicki, Nałęcz, Rejchan, Rozwadowski, Rybkowski, rzeźbiarze: Goralczyk, A. Popiel i w. i.

Wystawa przedstawia się bardzo pięknie. Obejmuje bowiem pokaźną liczbę prac malarskich i rzeźbiarskich. Obok licznych prac Augu-

słynowicza wchodzących w zakres malarstwa portretowego i rodzajowego znajdujemy na wystawie prace Batowskiego, Bratkowskiego, Czajkowskiej, Czajkowskiego, Dulębianki, Gawlikowskiego, Korzeniewicza, Łukasiewicza, Majewskiego, Nałęcza, Obsta, Pająkównej, Pochwalskiego, Rejchana, Rozwadowskiego Rosenbauma, Rybkowskiego, Stachiewicza, Trusza, Uziębły, Wiewiórskiego i Wolskiej. Z rzeźb obok pięknych prac Góralczyka, T. Popiel wystawił „Szatana".

Szczegółową ocenę wystawy podamy w jednym z najbliższych numerów.

Wystawa tkacka. Komitet wystawowy oznajmia, że wolnych biletów na wystawę udziela instytucjom i zakładom codzień od godziny 8 do 10 rano. Zwiedzić wystawę można obecnie od godz. 8 rano do 6 wieczorem.

Uczczenie zasług dyrektora Fr. Próchnickiego. Z początkiem bieżącego roku szkolnego ustąpił ze stanowiska dyrektora gimnazjum V. radca szkolny p. Franciszek Próchnicki, który przez szereg lat jako nauczyciel, a następnie dyrektor gimnazjum, zdobył sobie szczerą miłość młodzieży, szacunek i wdzięczność rodziców i chlubnie zapisał nazwisko swe na kartach naszej pedagogji. Żegnano go też serdecznie i wyrażano szczery żal z tego powodu, że ustępuje. W uznaniu zasług p. Próchnickiego postanowił był wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych na pierwszą zaraz wiadomość o ustąpieniu uczcić jego zasługi. Postanowienie to wykonano w niedzielę. W dniu tym udała się z ramienia wydziału do p. Próchnickiego deputacja, złożona z profesorów Uniwersytetu Twardowskiego i Finkla, z pp. dr. Mańkowskiego, prof. Czarneckiego i dr. Jareckiego. Imieniem deputacji przemówił profesor Twardowski i wręczył następnie adres wydziału następującej treści: „Czcigodny Panie! W chwili, gdy własne Twe postanowienie usuwa Cię ze stanowiska kierownika zakładu wychowawczego, stanowiska, na którem niespożyte około dobra publicznego położyłeś zasługi i na którem przez lat jeszcze wiele mieliśmy niepłonną nadzieję Ciebie oglądać, Wydział naszego Towarzystwa poczuwa się do obowiązku wyrażenia Ci uczuć, jakie to ustąpienie w nas wzbudza.

Patrząc na długą lat pracowitych kolej, przez które gorliwość Twa niestrudzona, pełne poświęcenia siebie i katońskie umiłowanie obowiązków, czystym i zawsze stałym jaśniały blaskiem, nauczyliśmy się żywić podziw dla wszystkich Twych zalet i cześć dla wszystkich Twych zasług. To też żal prawdziwy ogarnia nas, że to pole, na którem dotąd pracowałeś, opuszczasz i że tę godność, którąś tak wysoko pracą swą podniósł, porzucasz.

Równocześnie jednak mamy świadomość, że to ustąpienie Twoje jest ustąpieniem z jednego tylko działu służby publicznej, że nie okres spoczynku, lecz nowej pracy zaczynasz, że pole Twych zasług nie zamknięte, czynna służba obywatelska nie skończona. Świadomość ta napełnia nas ufnością i nadzieją, że jeszcze długo będziesz nam przyświecał charakterem swym i swymi czynami, że nieraz jeszcze będzie nam dana sposobność, aby uczcić twoją działalność i że przestając być kierownikiem zakładu, pozostaniesz na długie jeszcze lata, czem dotąd byłeś: niestrudzonym pracownikiem około lepszej dla ogółu przyszłości".

Bezgraniczna złośliwość. Niemowlę wszechpolskie, pisując sprawozdania sejmowe do *Słowa Polskiego*, wzięło sobie za zadanie, stale atakowanie w nieprzyzwoity sposób księży, zasiadających jako posłowie w sejmie krajowym. W każdem sprawozdaniu pełno drwin z katolickich kapłanów. Ponieważ nigdzieśmy jeszcze nie czytali, by liga Narodowa demokratyczna i jej organ „skoordynowali" się z masonerją, więc należy przypuszczać, że „sadzenie" się niemowlęcia na dowcipy z księży, musi mieć osobiste źródło i zasługiwałoby na skarcenie malca ze strony redakcji *Słowa*.

(:) **Tanie mięso.** Magistrat, dążąc do rozsiedlenia w rozmaitych punktach miasta straganów z tanim mięsem prowincjonalnem, aby ułatwić publiczności jego nabywanie, uchwalił urządzić trzecie miejsce sprzedaży, które mieścić się będzie koło kościoła św. Anny, pod parkanem, po lewej stronie ulicy Janowskiej i które rozpocznie swą czynność jutro. Publiczność więc z Grodeckiego i Janowskiego, która dotychczas musiała po zakup o tańszego mięsa udawać się aż na plac Strzelecki, będzie je miała w pobliżu.

Porzucone zwłoki dziewczynki. Pani F. Sperlingowa, właścicielka realności pod l. 34 przy ulicy Panieńskiej, spostrzegła, powracając do domu około godziny jedynastej w nocy, leżące w kącie przy bramie zawiniątko. Zapytała więc dozorcę domu, który jej bramę otworzył, co się w zawiniątku znajduje, a nie otrzymawszy odpowiedzi, zbliżyła się do kąta, celem zbadania zawartości, podejrzanego jej tłumoczka. Po rozwinięciu ciężkiej brązowej chustki, znaleziono zwłoki dziecka, półtoraocznej dziewczynki, dobrze wyglądającej, szatynki, której nóżki związane były okrawkiem sukna, czy tasiemką. Dziewczynka miała na sobie kaftaniczek trykotowy, trzy koszulki, niebieską spodniczkę i niebieski serdaczek. Główkę okrywała biała chusteczka. Przybyła na miejsce komisja policyjno sanitarna nie stwierdziła, ani istotnej przyczyny śmierci dziecka, ani też nie znalazła na zwłokach jego żadnych śladów, któreby pozwalały sądzić, iż śmierć nastąpiła skutkiem zbrodni. Wobec tego odstawiono zwłoki do zakładu medycyny sądowej, a władze bezpieczeństwa wdrożyły energiczne śledztwo, celem wyjaśnienia tej. tak tajemniczej sprawy.

Z obawy przed karą, zbiegła wczoraj w południe 16 letnia Anna Lenartówna, córka robotnika betoniarskiego, mieszkającego przy ulicy Granicznej l. 6. Dziewczę miało na sobie granatową sukienkę i jasno popielatą chustkę.

Kradzież. Na szkodę Barbary Paczkowskiej, mieszkającej przy ulicy Krzywej l. 20 w Zamarstynowie, skradli niewyśledzeni sprawcy książeczkę gal. Kasy oszczędności, opiewającą na 400 koron.

Kronika krakowska. (Telefonem). Dzienniki krakowskie zaprzeczają pogłosce, jakoby szef dyrekcji kolei w Krakowie, radca dworu Horoszkiewicz, zamierzał przejść w stan spoczynku.

Z powodu drożyzny mieszkań w Krakowie tut. dyrekcja kolei powzięła myśl budowy domów z taniemi mieszkaniami dla podurzędników i służby kolejowej i przedłożyła projekt ten ministerstwu. W tej sprawie bawił w tych dniach w Wiedniu del. gat krakowskiej dyrekcji, inspektor dr. Wróbel. Jest nadzieja, że już z wiosną 1906 roku rozpocznie się budowa takich domów w obrębie miasta za mostem kolejowym przy ul. Wielopole. Również przygotowuje krakowska dyrekcja projekt budowy tanich mieszkań dla swych urzędników na gruntach zachodniej części miasta.

Ustąpienie redakcji „Vorwärts"u". Wskutek postanowień ostatniego kongresu socjalistycznego w Jenie, odnoszących się do prasy partyjnej, wszyscy redaktorowie i współpracownicy organu niemieckiego stronnictwa socjalno-demokratycznego *Vorwärts* zapowiedzieli ustąpienie z redakcji w dniu 1 kwietnia 1906 roku.

Dział ekonomiczny.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 21 paździer. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów, Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 7·90 do 8·10, pszenica nowa od —·— do —·—, żyto gotowe od 6·— do 6·20, żyto nowe od —·— do —·—, owies obroczny gotowy od 6·20 do 6·50, owies obroczny nowy od —·— do —·—, jęczmień pastewny od 5·60 do 5·90, jęczmień browarniany od 6·30 do 6·60, rzepak od 11·50 do 11·75, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·70 do 7·—, groch do gotowania od 8·25 do 9·00, wyka od —·— do —·—, bobik od 6·10 do 6·30, hreczka od —·— do —·—, kukurydza nowa od —·— do —·—, kukurydza stara od —·— do —·—, chmiel za 56 kilo nowy od —·— do —·—, koniczyna czerwona od 50·— do 65·—, koniczyna biała od 45·— do 60·—, koniczyna szwedzka od 55·— do 70·—, tymotka od —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 34·— do 34·50, na termina —·— do —·—, eksk ontyngentowany od 21·50 do 21·75.

Mimo lepszego usposobienia na targach zagranicznych, u nas ruch ograniczony. W artykułach pastewnych tendencja stale dobra.

— **Targ na bydło.** Kraków 24 paździer. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 127 sztuk, b) jałownika 34, c) cieląt 140 sztuk d) owiec i kóz 32, e) nierogacizny 235 sztuk, razem 568 sztuk.

Woły z paszy płacono po 73 do 84 kor., woły opasowe po — do — kor., krowy po 64 do 71 kor., buhaje po 80 do 86 kor., cielęta po 90 do 102 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 30 do 50 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 142 do 154 kor., nierogaciznę chudą po — do — kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 496 sztuk, na eksport bydła rogatego 12 sztuk, nierogacizny 60 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.

— **Targ nierogacizny.** Na targ nierogacizny w Wiedniu przywieziono ogółem 12.747 sztuk świń, między temi 4689 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 114 do 118 h., za galicyjskie młode świnie 88 do 116 h., wyjątkowo — hal. za kilogram żywej wagi.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.